

KAPŁAN W ŚWIECIE BEZ BOGA – CENA TOŻSAMOŚCI

Świadectwa heroicznej wierności nie tylko ludzkim, ale także transcendentnym [...] wartościom, stanowią w dobie postmodernistycznego relatywizmu przykład budzący nadzieję na przyszłość.

„W walce antyreligijnej, jaką prowadzą Sowiety, istotnym celem napaści jest duchowny, bez względu na to, czy to jest pop, lama buddyjski czy też duchowny innego wyznania [...]. Duchowny to ciężki wróg – Sowiety chcą go zniszczyć”.

A. Rundt, *Sowiety tworzą nowego człowieka*, Warszawa 1932, s. 36.

Poniższe rozważania dotyczą z jednej strony dramatycznej walki o zachowanie tożsamości kapłańskiej w znanym nam systemie totalitarnym, z drugiej zaś strony mówią o bezwzględnej presji, z terrorem włącznie, zmierzającej do zniszczenia tej tożsamości. Walka ta toczyła się najpierw w ZSSR (Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik), a po drugiej wojnie światowej miała swoje przedłużenie w wielu krajach, które znalazły się w systemie komunistycznym.

Działania, jakie podjęły władze sowieckie w okresie międzywojennym w celu realizacji utopii komunistycznej, były bez precedensu w historii. Znane są, przynajmniej ogólnie, rezultaty kolektywizacji w postaci wielomilionowych ofiar głodu wśród ludności wiejskiej. O wiele mniej znane są działania mające na celu likwidację wierzeń religijnych, co stanowiło warunek sine qua non zbudowania ustroju komunistycznego. Hasło obowiązujące wówczas i bezwzględnie wprowadzane w życie – za cenę niemożliwych do opisanego zniszczeń kulturalnych, moralnych i ofiar ludzkich – mówiło o tym, że komunizm może być zrealizowany tylko w społeczeństwie wolnym od religii¹. Ponieważ utrzymaniu religii w społeczeństwie służyli duchowni, niezależnie od ich przynależności religijnej i wyznaniowej, byli oni w ZSSR szczególnie atakowani.

Pominięte tu zostaną takie działania władz, jak degradacja prawna duchowieństwa wszystkich wyznań, zaliczonego w artykule 65. konstytucji sowieckiej

¹ Por. *Les persécutions religieuses en Russie. Documents et faits*, Genève 1930, s. 6.

z 1918 roku do kategorii tzw. liszeńców, czyli osób pozbawionych praw obywatelskich², przemyślany system nieustannego nękania i osaczania psychicznego duchownych, kompromitujące oskarżenia i procesy o charakterze obyczajowym oraz oskarżenia o działalność kontrrewolucyjną, które stały się najważniejszą i najbardziej skuteczną formą walki z duchowieństwem. Jej rezultatem były aresztowania, więzienia, skazania na roboty w łagrach i na zesłanie, a wreszcie, w końcu lat trzydziestych, rozstrzeliwania. Działania te skierowane były w sposób szczególny przeciw polskiemu duchowieństwu katolickiemu. Z liczącej na początku lat dwudziestych około czterystu osób kadry księży, należących do kilku narodowości i obrządków (łacińskiego, ormiańskiego i greckokatolickiego), w końcu 1938 roku nikt już nie przebywał na wolności. Wielu z tych, którzy pozostali w ZSSR, bo ponad 120 księży katolickich, zostało rozstrzelanych³. Zajmiemy się tu jedynie tymi działaniami władz, a konkretnie wszechwładnej i zbrodniczej policji politycznej GPU⁴, które miały na celu powodowanie apostazji kapłanów katolickich oraz ich werbowanie na tajnych agentów.

„NIE MĘCZENNICZY, LECZ APOSTACI”

W dążeniu do możliwie szybkiej likwidacji instytucji i wierzeń religijnych oraz ateizacji społeczeństwa, GPU na początku lat dwudziestych przyjął w stosunku do księży bardzo znamienne zasadę: *nie męczennicy, lecz apostaci*⁵. Jej cel był oczywisty. Heroizm w zachowaniu wierności powołaniu kapłańskiemu posunięty aż do męczeństwa powodował wśród wierzących umocnienie wiary, niezależnie od przynależności wyznaniowej kapłana i ich samych. Natomiast odstępstwo, zdrada tego powołania była dla tej wiary poważnym ciosem i sprzyjała jej załamaniu się. Ponadto fakt apostazji wykluczał zarzut opinii światowej o prześladowaniu Kościoła w ZSSR.

O znaczeniu, jakie przywiązywano do sprawy apostazji duchownych, najlepiej świadczy fakt, że zagadnieniem tym zajmowały się najwyższe władze

² Zostało to zmienione, ze względów czysto propagandowych, w konstytucji stalinowskiej z 1936 r.

³ Por. R. Dzwonkowski SAC, *Kościół katolicki w ZSSR. Zarys historii 1917-1939* (w druku) oraz tenże, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1918-1939. Martyrologium* (w druku).

⁴ Gosudarstwiennoje Polituprawlenije – Państwowy Urząd Polityczny utworzony w 1922 r. Na jego czele stał Feliks Dzierżyński (1877-1926), twórca i do końca życia kierownik aparatu terroru w ZSSR.

⁵ Por. M. d'Herbigny TJ, *La guerre antireligieuse en Russie soviétique. La „Campagne” de Noël (Décembre 1929 – Janvier 1930)*, Paris 1930, s. 7.

ZSSR. Prezydium Ogólnorosyjskiego Komitetu Wykonawczego (WCIK)⁶, na posiedzeniu odbytym w dniu 30 czerwca 1930 roku, obradowało nad tematem: „Stworzenie duchowieństwu, które zrezygnowało z wykonywania obowiązków duszpasterskich, możliwości pracy na roli i prawa do pracy zarobkowej”⁷. Przyjęto wówczas następujące postanowienie: „Byli duchowni (bez względu na wyznanie), którzy zerwali z religią i organizacjami religijnymi i w związku z tym zrzekli się stanu kapłańskiego oraz ogłosili o tym publicznie w miejscach odprawiania nabożeństw lub poprzez najbliższą i powiązaną z miejscem byłej służby kapłańskiej gazetę, zostają wniesieni do wykazów Urzędu Pracy i zarejestrowani jako bezrobotni”. Następnie postanowiono, by ustawowo zapewnić im odpowiednie miejsca pracy, z wykluczeniem jednak organów ludowych komisariatów oświaty oraz fabryk i zakładów związanych z przemysłem wojennym. Postanowienie kończyło się wnioskiem, by powyższą decyzję przyjąć jako obowiązujące powszechnie prawo⁸.

Powyższe sformułowania, mające jedynie pozornie humanitarny charakter, ukrywały w rzeczywistości bezwzględne i łamiące wszelkie prawo działania GPU, a w konsekwencji głębokie dramaty moralne kapłanów. Stosowano wszelkie środki mogące prowadzić do zamierzonego celu. Były to groźby ciężkich represji wobec księży i ich najbliższej rodziny, przedłużająca się presja fizyczna i psychiczna, groźby anonimowego zabójstwa pozbawiającego śmierć aureoli męczeństwa, groźby aresztowania, skazania na wieloletnie roboty w łagrach lub na śmierć oraz niezwłocznego wykonania tego ostatniego wyroku. Życie codzienne dowodziło na każdym kroku, że nie były to czcze pogroźki. Tym z księży, którzy zostali uwięzieni i skazani na wieloletnie roboty w wyniszczających zdrowie warunkach łagrowych, a później zesłani na Syberię bez perspektywy uwolnienia, za rezygnację z kapłaństwa obiecywano uwolnienie i pracę z dobrymi zarobkami.

Wspomnienia księży więzionych w znanym łagrze na Wyspach Sołowieckich⁹, na przykład Donata Nowickiego (1893-1971), Franciszka Bujalskiego (1891-1958)¹⁰ i innych, wobec których zastosowano powyższy szantaż, mówią o tym, że po odrzuceniu takich propozycji inscenizowano rozstrzelanie, które było dramatycznym przeżyciem dla więźniów. W roli wytrawnego szantażysty

⁶ WCIK – Wsierosyjskij Centralnyj Ispełnitielnyj Komitet.

⁷ Gosudarstwiennyj Archiw Rossyjskoj Fiederacji (GARF), Fond 1235-141-435, k. 3. Tłum. z jęz. rosyjskiego H. Owsiany.

⁸ Sprawę prowadzili tow. tow. P. Smidowicz (p.o. sekretarza WCIK) i Cichon. Tamże.

⁹ Łagier założony został w 1921 r. w istniejącym tam od XVII w. sławnym ośrodku religijnym Cerkwi prawosławnej w Rosji. Istniał do 1939 r. i w procesie eksterminacji duchowieństwa prawosławnego i katolickiego spełnił wyjątkową rolę.

¹⁰ Obaj księża znaleźli się w Polsce dzięki wymianie więźniów politycznych 12 IX 1932 r.

i reżysera wyróżniał się funkcjonariusz GPU z Leningradzkiego Okręgu Wojskowego – A. Pauker¹¹.

GPU nie odniósł sukcesu w doprowadzaniu do apostazji księży katolickich. Z ogółu duchowieństwa obrządku łacińskiego w ZSSR, obejmującego kilkaset osób, pod wpływem wspomnianych lub jeszcze innych zagrożeń, kapłaństwo porzuciło tylko siedmiu księży. Pięciu z nich należało do archidiecezji mohylewskiej, jeden do żytomierskiej, a jeden to były, żonaty kapłan prawosławny, który przeszedł do Kościoła katolickiego obrządku wschodniego¹². W diecezji tiraspolskiej¹³ nie było, o ile wiadomo, ani jednej znanej apostazji. Niekiedy źródła sowieckie podawały fałszywe informacje na temat porzucenia kapłaństwa przez księży katolickich. Tak było w przypadku dwóch księży polskich z Ukrainy: Kazimierza Nanowskiego (1872-1936), który po kilkakrotnym aresztowaniu, skazaniu i pobycie w więzieniu zbiegł do Polski w 1929 roku; oraz Antoniego Kelus-Dołęgi (1872-1927), który nękanym przez GPU, zachorował psychicznie i zmarł w szpitalu.

Chronologicznie pierwszą była apostazja ks. Władysława Chrzczonowicza (1884-?) z Charkowa, który – według informacji zamieszczonej przez dziennik „Prawda” z 25 I 1925 – w wigilię Bożego Narodzenia 1924 roku ogłosił wiernym w kościele, że porzuca kapłaństwo, wygłosił antyreligijne przemówienie, publicznie zdjął sutannę i zmienił nazwisko na Lansberg (Landzberg?)¹⁴. Dwa lata później ukazujący się w Kijowie polskojęzyczny tygodnik „Głos Młodzieży” (1927, nr 2) ogłosił na pierwszej stronie *List otwarty Ks. E. Perkowicza do duchownych i świeckich wyznawców wszelkich religii*. Ks. E. Perkowicz

¹¹ Por. ks. Donat [Nowicki], *Wśród tortur ducha i ciała. Z przeżyć kapłana w więzieniu sowieckim*, „Przewodnik Katolicki”, 1936, nr 34, s. 553; ks. F. Bujalski, *Krótki życiorys i przebieg pracy kapłańskiej*, Pruszków 1956, mps w Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, teczka ks. F. Bujalskiego. Autor pisze m.in.: „Stosowali ohydne środki fizyczne i moralne, a jednocześnie szafowali obietnicami i przyrzeczeniami, że jeżeli przyznam się do zarzucanych win, podpiszę protokół sporządzony przez śledczego, zerwę z Rzymem i kapłaństwem, to darują mi karę, natychmiast zwolnią z obozu, ba! nawet obiecywali wysokie i dobrze płatne stanowiska na wolności, inaczej śmierć”. Podobne metody stosowane przy nakłanianiu do porzucenia kapłaństwa przedstawia bp T. Matulionis (1873-1962), były więzień łagru na Sołówkach. Por. „Gazeta Świąteczna” (Warszawa), 1936, nr 2869, s. 11.

¹² Por. T. Skalski, *Terror i cierpienie. Kościół katolicki na Ukrainie 1900-1923. Wspomnienia*, Lublin – Rzym – Lwów 1995. Por. także relację A. Ponińskiego z 16 VIII 1927 r. o sytuacji Kościoła w ZSSR przesłaną Prymasowi Polski, AAG AP – Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, sygn. III/28, k. 4; oraz tegoż autora *Zagadnienie religii w ZSSR* z 11 II 1930, s. 19-21, Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, sygn. A.12/P/22.

¹³ Powstała w 1848 r., jej siedzibą był Saratow nad Wołgą. W 1919 r. 30% wiernych (114 tys.) stanowili Polacy. W tym samym czasie było w niej 15% księży Polaków (28). Por. *Directorium Cultus Divini in Dioecesi Tiraspolensi Anno Domini 1919*, Odessae 1919, s. 112.

¹⁴ W tym samym numerze gazeta informowała, że W. Chrzczonowicz wydał antyreligijną i antykościelną broszurę pt. *17 lat mojego stanu duchownego*.

(1875-?) ogłaszał w nim, że porzuca kapłaństwo i wiarę w Boga. W obszernym wywodzie podawał cały szereg argumentów wskazujących na fałsz religii w ogóle, a chrześcijaństwa i katolicyzmu w szczególności. Na tej samej stronie tygodnik zamieszczał urzędowe pismo *Do Podwydziału Kultów Religijnych Płoskirowskiego Wydziału Administracyjnego*, w którym ks. Perkowicz zawiadamiał ten urząd o wyrzeczeniu się kapłaństwa, prosił o skreślenie go z listy duchownych i przywrócenie mu praw obywatelskich (których księży, jako „liszeńcy”, nie posiadali). Redakcja dodawała swój charakterystyczny, triumfalny komentarz.

Bardziej „udoskonalony” charakter miały trzy apostazje, które miały miejsce dwa lata później na terenie Białorusi. Dokonali ich księży: Aleksander Sak (1890-1937), Bolesław Wołyniec (1884-?) i Józef Żamojtuk (1884-?). Sensacyjne i obliczone na wielki rezonans społeczny były dwujęzyczne doniesienia gazet na ten temat¹⁵.

W wydarzeniach tych nietrudno było dostrzec scenariusz przygotowany przez GPU i w odpowiedni sposób realizowany. Wszystkie bowiem miały taką samą oprawę wizualną i propagandową. W celu nadania rozgłosu i wywołania większego wrażenia wyrzeczenie się kapłaństwa odbywało się zawsze po nabożeństwie w kościele, w którym dany ksiądz pracował. W każdym przypadku księży ci publicznie zdejmowali sutanny. Wszyscy też, bezpośrednio przed tym aktem, wygłaszali przemówienie antyreligijne i antykościelne, powtarzane następnie w gazetach z dodatkowymi oświadczeniami o podobnym charakterze. Wskazywały one na antyspołeczną rolę religii, a Kościoła katolickiego w szczególności. Kościół przedstawiany był w nich jako sprzymierzeniec wyzyskiwaczy ludu pracującego i wrogów rewolucji oraz władzy sowieckiej¹⁶.

¹⁵ Oto kilka tytułów: *Rozkład Kościoła katolickiego. Ksiądz Józef Żamojtuk zrzucił sutannę*, „Orka” (Mińsk), 10 IX 1929, nr 71; *Ne хочzu bolsze obmanywat’, ne хочzu służył’ kontrrewolucjoneram. Ksiendz Josif Żamojtuk sniał z siebia svoj san*, „Raboczyj” (Mińsk), 19 IX 1929, nr 206; *Upadek Kościoła katolickiego. Ksiądz Bolesław Wołyniec zrzekł się stanu duchownego*, „Orka” 24 X 1929, nr 84; *Dalszy upadek Kościoła katolickiego; Ksiądz Sak zrzucił sutannę; Oświadczenie byłego ks. proboszcza Kościoła chojnickiego, Saka*, „Orka”, 21 IX 1929, nr 90; *Chwieje się w posiadach czarny gmach fałszu, obłudy i kontrrewolucji*, tamże; *List od biłoha ksiendza Żamojtuka*, „Zwieszda” (Mińsk), 2 X 1929, nr 225.

¹⁶ Oto niektóre z tych wypowiedzi – ks. E. Perkowicz: „...przyszedłem do najmocniejszego przekonania [...] że droga religii, to nie jest droga dobra, że to nie jest służba ludowi, a przeciwnie robota na szkodę jemu, a na pożytek wyzyskiwaczom ludu” („Głos Młodzieży” 8 II 1927); ks. J. Żamojtuk: „Rewolucja wykazała, że lud pracujący bez pomocy religii zdolny jest do pracy i twórczości [...]. I zacząłem się zastanawiać, komu ja niosę ukojenie? Komu służy religia i kościół? [...] tylko tej części, która cierpi nie orząc, nie siejąc [...] i znalazłem odpowiedź na pytanie: komu służę ja i religia, a mianowicie: tylko tym możliwym, którzy lud pracujący wyzyskują, i tym, którzy teraz chcą zguby Władzy Sowieckiej, oraz imperialistycznym zamiarom Polski faszystowskiej i kontrrewolucjonistom. [...] Niech zginą ciemnota i zabobony religijne...” („Orka”, 10 IX 1929, nr 71).

Stanowiło to w każdym przypadku uzasadnienie porzucenia kapłaństwa. Oświadczenia te publikowane były w gazetach o zasięgu lokalnym i ogólnopolskim, z triumfalnymi komentarzami redakcji. Musiały one odpowiadać wymaganiom stawianym przez GPU. Pierwsza redakcja oświadczenia o apostazji autorstwa ks. Perkowicza została przez GPU odrzucona, jako nieodpowiednia. Dopiero druga jego forma, bardziej rozwinięta i antyreligijna, została przyjęta.

W planach GPU apostazje księży miały być, jak wspomniano, ciężkim ciosem w wierzenia religijne przede wszystkim katolików oraz w autorytet moralny Kościoła katolickiego, uznawanego za szczególnie niebezpieczny dla ustroju komunistycznego. Księża zaś mieli spełnić wyjątkowo ważną rolę jako wykwalifikowani propagandyści ateizmu. Użycie ich w tym celu, z nieznanymi bliżej przyczyn, było jednak bardzo ograniczone i nie dotyczyło wszystkich. Znany jest tylko jeden wypadek z terenu Podola, gdy funkcję taką przez kilka miesięcy 1927 roku spełniał, zresztą bez powodzenia, wspomniany wyżej E. Perkowicz¹⁷.

Relacje na temat apostazji księży świadczą o tym, że jakkolwiek były one szokiem i bardzo bolesnym wstrząsem religijnym i moralnym dla wiernych, to jednak nie miały takiego znaczenia, na jakie liczył GPU¹⁸. Realizacja przyjętego hasła: każdy z apostatów musi być przemieniony w propagandyستę ateizmu i areligijności¹⁹, też nie przyniosła zamierzonych efektów. Może to stanowić interesujące świadectwo zachowania się apostatów w sytuacjach granicznych. O niepowodzeniach GPU w ich wykorzystywaniu w celu ateizacji społeczeństwa może, jak się wydaje, świadczyć fakt, że niektórzy z nich zostali później rozstrzelani (A. Sak w 1937 roku, a N. O. Tołstoj w 1938 roku), a inni zesłani (E. Perkowicz), los pozostałych pozostaje nieznany²⁰. Niepowodzenia tej akcji miały zapewne wpływ na przyjęcie przez

¹⁷ Jego pogadanki ateistyczne spotykały się z licznymi, kłopotliwymi pytaniami, wskazującymi na bardzo negatywny stosunek do niego katolików. Teczka archiwalna dotycząca tych pogadaniek zawiera około pięciuset takich pytań. Zanotowane przez agentów GPU, miały służyć jako źródło badania nastrojów i poglądów katolików oraz odpowiedniego doboru metod walki z religią i Kościołem. Por. W. Jeleński, O. Patałaj, *Nacjonalna problema w radiańskiej cerkownij politici w Ukraini*, „Ludina i Swit” 1992, nr 2, s. 10.

¹⁸ Redakcja wychodzącej w Żytomierzu gazety „Radiańska Wołyń” w polskojęzycznej wkładce pt. „Nasza Strona” zapowiadała: „Będą masy przechodzić na stronę byłego ks. Chrzczonowicza”, „Radiańska Wołyń” 1925, nr 25, s. 5.

¹⁹ Por. d’Herbigny, dz. cyt., s. 7-8.

²⁰ Porzucenie kapłaństwa inaczej wyglądało w Cerkwi prawosławnej, gdyż – według doniesień prasy sowieckiej – objęło bardzo dużą liczbę duchownych. Porzucenie kapłaństwa przez księży prawosławnych wiązało się niewątpliwie z faktem posiadania przez nich własnych rodzin i dzieci. Ponieważ status „liszeńców” oznaczał pozbawienie praw do kartek żywnościowych, mieszkań komunalnych i innych uprawnień, ich sytuacja materialna stała się dramatyczna. Dzieci księży

GPU, w późniejszym okresie, takich form walki, które prowadziły do fizycznej eksterminacji duchowieństwa katolickiego.

JAKO AGENCI

Ważnym zadaniem GPU było werbowanie kapłanów, a także wiernych wszystkich wyznań oraz ogromnej liczby osób z różnych środowisk, na tajnych agentów GPU. Już w 1922 roku przyjęty został plan działania w tym względzie, mający na celu stworzenie sieci tajnych agentów CZEKA²¹ we wszystkich kościołach²². W GPU istniał specjalny pododdział, którego celem była „obróbka” duchowieństwa katolickiego, to znaczy zmuszanie księży za pomocą wszelkiego rodzaju metod do ukrytej współpracy z tą instytucją. Środki, jakie w tym celu stosowano, były takie same jak w przypadku apostazji. Nowym elementem była jedynie obietnica pozostawienia na dotychczasowym stanowisku.

W lutym 1930 roku GPU zażądał od wszystkich pozostających jeszcze na wolności księży podpisania deklaracji o współpracy. Tym, którzy odmawiali, dawano osiem dni do namysłu²³. Nie wiadomo dokładnie, jak duży procent kapłanów uległ zastraszeniu i terroryzmowi, lecz duża ich część, jak się wydaje, wspomnianą deklarację podpisała²⁴. Niektórzy, być może większość lub wszyscy, bezzwłocznie wyjawiali ten fakt swoim przełożonym, nie tracąc ich zaufania. Tak było na przykład w przypadku ks. K. Łupinowicza (1891-1937), proboszcza parafii św. Piotra i Pawła w Moskwie. O podpisaniu deklaracji powiadomił on rezydującego tam administratora apostolskiego, biskupa Neveu²⁵,

prawosławnych spotykały się z szykanami w szkole. Por. A. Starodworski [A. Kwiatkowski], *Tragedia Cerkwi prawosławnej w ZSRR*, Warszawa 1934, s. 95-99.

²¹ CZEKA (WCZEKA) – Wsierossyjskaja Czeriezwydzajnaja Komissia po Borbie s Kontrrewolucyj i Sabotażem – Ogólnorosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, utworzona w 1917 r. przez F. Dzierżyńskiego, w 1922 r. przemianowana na GPU. Posiadała nieograniczoną władzę w stosowaniu terroru.

²² Por. Starodworski, dz. cyt., s. 95-98.

²³ Jej tekst był następujący: „Ja...zobowiązuję się do przekazywania GPU tego rodzaju informacji, jakie będą ode mnie wymagane i do zachowania tajemnicy, pod karą według prawa wojennego”. A. Wenger, *Rome et Moscou 1900-1950*, Paris 1987, s. 372.

²⁴ Na jednym z posiedzeń oddziału lokalnego GPU w połowie lat dwudziestych, zastępca GPU Ukrainy, Karlson, oświadczył, że zostało już zwerbowanych 21 księży katolickich. Por. Gosudarstwennyj Archiw Winnickoj Oblasti, Fond II-31, opis 1, dielo 538, k. 46-50 (kwerenda H. Strońskiego). Stanowiło to nieco mniej niż połowę pracujących tam wówczas księży katolickich.

²⁵ Bp Pie-Eugène Neveu (1877-1946) pracował w Rosji od 1906 r. W 1926 r. został mianowany administratorem apostolskim w Moskwie i potajemnie konsekrowany na biskupa. Rezydował tam do 1936 r. Zmarł we Francji.

którego był wikariuszem generalnym²⁶. Został za to później oskarżony o cały szereg ciężkich przestępstw politycznych, w tym o zdradę tajemnicy służbowej, i skazany na łagry, gdzie zmarł w 1937 roku. Wielu księży po podpisaniu zobowiązania o współpracy nie wypełniało go. Z tego powodu byli aresztowani, skazywani, a niekiedy rozstrzeliwani²⁷.

Formą samoobrony było także dyskretne danie do zrozumienia kolegom o podpisaniu deklaracji współpracy z GPU. Zdarzały się też wypadki oficjalnego wycofania się z kolaboracji, co kończyło się aresztowaniem i skazaniem. Ks. Joseph Beilman (1873-?) z diecezji tiraspolskiej, który pod wpływem szantażu podpisał zobowiązanie o współpracy z GPU, wycofał się z niej, pisząc w tej sprawie do WCIK w Moskwie wiosną 1930 roku. Został za to aresztowany. Na późniejszym procesie grupy księży i sióstr zakonnych w Woroneżu w 1935 roku stwierdził, że swoje zeznania podczas poprzedniego śledztwa i procesu pisał pod dyktando śledczego²⁸. Był to akt niezwyklej odwagi. Dziś, kiedy znamy już metody stosowane wobec więźniów politycznych w ustrojach totalitarnych, ocena moralna podpisujących deklarację o współpracy z GPU byłaby trudna. Tym bardziej gdy jej faktycznie nie realizowali.

WIERNOŚĆ TOŻSAMOŚCI KAPŁAŃSKIEJ

Przypadki apostazji stały się głośnie. Fakty zgody na kolaborację ujawniają dziś dokumenty archiwalne i stają się one znane. Rzadko natomiast zwraca się uwagę na przykłady wierności powołaniu kapłańskiemu w represyjnym systemie totalitarnym. Była to postawa bezwzględnie przeważająca. Sam fakt pozostania kilkuset kapłanów katolickich w państwie, w którym niemal od samego początku jego istnienia rozpoczęło się ich prześladowanie – z częstymi wypadkami śmierci – świadczy o heroizmie. Większość z nich pozostała na placówkach pomimo narastających wciąż represji i możliwości opuszczenia Rosji sowieckiej. „Dziś każdy ksiądz, który zostaje na posterunku, jest wyznawcą wiary” – stwierdzał w 1923 roku ks. E. P. Neveu (1877-1946), Francuz, pracujący od listopada 1906 roku dla kolonii francuskiej w Makiejewce, w Zagłębiu Donieckim na Ukrainie, w latach 1926-1936²⁹ biskup i administrator apostolski w Moskwie. Do 1923 roku zginęło w ZSSR 23 księży katolickich.

²⁶ Por. W e n g e r, dz. cyt., s. 272.

²⁷ Taki był na przykład los bpa M. F. Remowa (1888-1935), wybitnego uczonego i doradcy prawnego metropolity Sergiusza w Moskwie. Był biskupem prawosławnym, a następnie ukrytym biskupem katolickim obrządku wschodniego. Por. W e n g e r, dz. cyt.

²⁸ Por. tamże, s. 182-189.

²⁹ Tamże, s. 168.

Attaché konsularny RP w Leningradzie, M. Grendyszyński, w raporcie dla MSZ z 18 XII 1929 roku, przedstawiającym coraz cięższe położenie księży w tym mieście, pisał: „Na duży plus miejscowego duchowieństwa policzyć należy, że gdy paru z nich miało możliwość wyjazdu z ZSRR – nie czynili żadnych starań, stojąc na stanowisku, że nie wolno jest żadnemu księdzu opuścić dobrowolnie zagrożonej placówki”³⁰. W tym samym roku zostali oni aresztowani i skazani na dziesięć lat łagrów. Jeden z księży z diecezji żytomierskiej w liście z 27 X 1934 roku do byłego administratora tej diecezji ks. T. Skalskiego (1877-1958), przebywającego już w Polsce dzięki wymianie więźniów, pisał między innymi: „Dusza i serce rwie się do Was, ale i razem sumienie dyktuje: *n o n p o s s u m u s*. Zbici i zmęczeni na posterunkach naszych na tej ziemi bliżej jesteśmy Ukrzyżowanego”³¹. Toteż nuncjusz apostolski w Warszawie, biskup F. Marmaggi, w rozmowie na ten temat z ks. Skalskim stwierdzał, że „Stolica Apostolska ocenia przebywanie księży w Sowietach jako czyny heroiczne i że do niesienia takowych nikogo nie zniewala”³².

Na uwagę zasługują mało dotychczas znane postawy kapłanów w łagrach sowieckich, świadczące o zachowaniu przez nich głęboko rozumianej postawy kapłańskiej. O ks. Stanisławie Jachniewicz (1888-1937) z Żytomierza, rozstrzelanym w Magadanie 27 XI 1937 roku, łagrowy konfident NKWD³³ donosił, że „przez cały czas zajmował się na spec. Ł/P [specjalny oddział łagrowy] Neriga wykładami na temat wiary katolickiej wśród łagierników”³⁴. Latem 1932 roku w łagrze na Wyspach Sołowieckich odbył się zbiorowy proces 32 księży katolickich różnej narodowości, oskarżonych o stworzenie tam „zwartego antysowieckiego ugrupowania”. Faktycznie chodziło o ciche porozumienie niesienia sobie wzajemnej pomocy materialnej i moralnej. W czasie procesu wszyscy byli nakłaniani do porzucenia kapłaństwa, za co obiecywano im uwolnienie i dobrze płatną pracę. W aktach personalnych zachowały się odpowiedzi niektórych z nich na powyższą propozycję. Są one wyrazem zachowania świadomości tożsamości kapłańskiej. „Bóg wyróżnił mnie w ten sposób – stwierdzał ks. Paweł Chomicz (1893-1937?) z archidiecezji mohylewskiej – że znoszę cierpienia umacniając uczucia innych wiernych. Na żadne kompromisy

³⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Zespół MSZ, sygn. 10183, k. 10. Jako bohaterskie i męczeńskie trwanie duchowieństwa polskiego na stanowiskach określał również radca poselstwa polskiego w Moskwie Alfred Poniński.

³¹ Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Akta Protektora Wychodźstwa, sygn. III/100, k. 131.

³² Tamże, sygn. III/100, k. 168.

³³ Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych. Istniał od 1934 r. jako kontynuacja GPU.

³⁴ Odpis z akt personalnych w Centralnym Archiwum Państwowym Organizacji Społecznych Ukrainy w Kijowie. Kwerenda diakona A. Sokołowskiego OSBM z Kijowa.

w dziedzinie religii nie pójdę”³⁵. Analogiczna była odpowiedź jego kolegi z tej samej archidiecezji ks. Wincentego Dejnisa (1880-?), zanotowana w aktach: „Jestem gotów oddać życie za moje przekonania katolickie”³⁶. Ks. Jakob Rosenbach (1885-?) z diecezji tiraspolskiej oświadczył w czasie śledztwa: „Co się tyczy katolicyzmu, to nie zmienię własnych przekonań. Takim samym wytrwałym wiernym, jakim byłem przed aresztowaniem i zesłaniem do łagrów, pozostałem nadal. Nie żywię nienawiści do władzy sowieckiej, ale nigdy nie mogłem popierać bezbożności i nie będę postępować wbrew własnemu sumieniu”³⁷.

Poprzestajemy tu na opisowym aspekcie powyższych świadectw. Dalsze ustalenie faktów, a więc losów kapłanów katolickich i świadectw ich postawy moralnej w sowieckim systemie totalitarnym, w okresie międzywojennym, w czasie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu, kiedy to w łagrach na terenie ZSSR znalazło się kilkuset kapłanów katolickich z Polski, Litwy, Łotwy, Węgier i z innych krajów, powinno być czynnością pierwszą. Jest to wymóg szacunku dla ich postawy wierności powołaniu kapłańskiemu w najcięższych warunkach egzystencji ludzkiej.

Ostatnio zwrócił na to uwagę papież Jan Paweł II w swojej książce *Dar i Tajemnica*, pisząc: „Na szczególną pamięć zasługuje martyrologium kapłanów w łagrach syberyjskich czy innych na terenie Związku Sowieckiego”³⁸. Uzasadnieniem tego przypomnienia może być, jak się wydaje, fakt, że zawarte we wspomnianym martyrologium świadectwa heroicznej wierności nie tylko ludzkim, ale także transcendentnym i związanym z tożsamością kapłańską wartościom, stanowią w dobie postmodernistycznego relatywizmu przykład budzący nadzieję na przyszłość. Wobec pojawiającej się niekiedy, tu i ówdzie, propozycji modelu kapłana funkcjonariusza stanowią one nie tylko uderzający kontrast, ale przede wszystkim zasadnicze zakwestionowanie takiego modelu i jego odrzucenie.

³⁵ GARF, Zbiory Iriny Osipowej z moskiewskiego oddziału MEMORIAŁ.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 38.